

Bułganin i Chruszczow opuścili Indie udając się do Afganistanu

DELHI. — W dniu 14 grudnia rano przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow opuścili Indie udając się do Afganistanu.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 296 (1331)

czwartek, 15. XII. 1955 r.

Cena 20 gr.

Po I dekadzie grudnia w białostockich zakładach włókienniczych Prządki WZPW wykonały swe zadania roczne

Dodatnim bilansem zamknęły I dekadę grudnia wszystkie białostockie zakłady przemysłu włókienniczego. Oto meldunki naszych korespondentów:

Zadania pierwszych 10 dni grudnia zakłaga Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego wykonała w 112,5 proc. Plan dekadowy został wykonany przez wszystkie działy.

We wtorek — 13 bież. miesiąca — nasze prządki o godzinie 20 zakończyły realizację zadań ostatniego roku 6-letki. W godzinach wieczornych i w nocy wyprodukowały już dodatkowo 300 kg przędzy.

WOJCIECH BOGDAN
korespondent

Plan I dekady grudnia włókiennicze z Fabryki Pluszu im. F. Kona wykonali w 103,2 proc. Plan roczny do 13 bież. miesiąca zaważany jest w 96,2 proc.

Zadania planu rocznego wykonali już tkackie zespoły mistrzów: Piotra Sochoń, Witolda Nowickiego, Franciszka Manosia i Antoniego Idźkowskiego.

K. Z.
korespondent

Zarówno prządki, tkaczki jak i robotnicy wykonali BZPW im. Sierżana wypelnili swe obowiązki w pierwszej dekadzie grudnia. Dzięki większym staraniom robotników i pracowników personelu inżynieryjno-technicznego polepszona została jakość tkanin.

FRANCISZEK PAJDA
korespondent

Wspólne oświadczenie N. Bułganina, N. Chruszczowa i J. Nehru

ZSRR i Indie zacieśniają współpracę dla utrwalenia pokoju i przyjaźni między krajami

Marionetkę z Tajwanu wprowadzono w ruch

Grupa 18 państw nie została przyjęta do ONZ

NOWY JORK. — Dnia 13 bm. Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do głosowania nad rezolucją w sprawie przyjęcia 18 krajów do ONZ. Wskutek machinacji delegacji amerykańskiej, która posłużyła się marionetką kuomintangowską, sprawa ta została stordowana i grupa 18 państw nie została przyjęta do ONZ, mimo że za ich przyjęciem wypowiedziało się — jak wiadomo — przytłaczająca większość, bo aż 52 delegacje spośród 60 zasiadających w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Przed przystąpieniem do głosowania nad przyjęciem 18 krajów przedstawiciel Kuomintangu zgłosił dywersyjny wniosek o przyjęcie do ONZ Korei południowej i Wietnamu południowego. Kuomintangowca poparli delegat Turcji Sarper, delegat Wielkiej Brytanii Dixon i delegat Francji Alphonse.

Delegat ZSRR A. Sobolew zdemaskował manewr kuomintangowca i jego mocodawców, stwierdzając, że zgłoszony przez niego wniosek stanowi próbę odciążenia uwagi Rady Bezpieczeństwa od głównego zadania, mianowicie od rozpatrzenia rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 8 bm., zalecającej Radzie Bezpieczeństwa niezwłoczne rozwiązanie sprawy przyjęcia 18 państw do ONZ. Mówca zaznaczył, że „nie innego nie można było oczekiwać od osoby, której dni, jeśli nie go-

● Ciąg dalszy na str. 3

DELHI. — Jak już donosiliśmy, 13 bm. podpisane tu zostało wspólne oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Bułganina, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Chruszczowa i premiera Indii J. Nehru. Podajemy tekst oświadczenia:

Na zaproszenie rządu Związku Radzieckiego premier Indii odwiedził Związek Radziecki w czerwcu 1955 r. W ZSRR przygotowano mu serdeczne przyjęcie i wizyta ta umocniła przyjaźń i wzajemne zrozumienie między narodami obu krajów. Pod koniec tej wizyty opublikowana została 22 czerwca 1955 r. wspólna deklaracja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i premiera Indii.

Na zaproszenie rządu hinduskiego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow w towarzystwie innych oficjalnych przedstawicieli Związku Radzieckiego odwiedzili w listopadzie — grudniu 1955 r. Indie. Ludność tego kraju witała ich wszędzie z entuzjazmem. Ich wizyta umocniła więzy przyjaźni, łączące oba kraje i ich narody. N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow odwiedzili różne obiekty rolne, przemysłowe i hydrotechniczne, jak również okręgi rekonstrukcji rolnictwa, przedsiębiorstwa państwowe i inne ośrodki rozwoju gospodarczego w Indiach.

Wizyta w Indiach przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa oraz wizyta w Związku Radzieckim premie-

ra Indii Jawaharlala Nehru dały im możliwość osobistego zapoznania się z narodami tych krajów i ze sposobem ich życia, z problemami, osiągnięciami i dążeniami każdego kraju oraz doprowadziły do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia między nimi i między narodami ich krajów, opartego na wzajemnym poszanowaniu, dobrej woli i tolerancji.

W opublikowanym w dniu 22 czerwca 1955 r. w wyżej wspomnianym wspólnym oświadczeniu została wyrażona ich niezłomna wierność wobec pięciu zasad znanych także pod nazwą „Pancza Szila”.

Zasady te głoszą, że kraje różniące się pod względem systemów politycznych, społecznych i gospodarczych mogą i powinny współpracować ze sobą na podstawie wzajemnego poszanowania oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne i przestrzegania polityki aktywnego i pokojowego współistnienia przy wspólnym dążeniu do osiągnięcia ideałów pokoju oraz poprawy warunków życia człowieka.

Od chwili proklamowania tych pięciu zasad przyłączyło się do nich lub wyraziło solidarność z nimi szereg krajów. Kraje reprezentowane na konferencji w Bandungu jednomyślnie u-

■ ■ ■ Ciąg dalszy na str. 2

Rewelacyjne doniesienie „United Press“: Francja ma zwrócić NRF okrug Saary

PARYŻ. — W poniedziałek, 12 grudnia, rozpoczęły się w Paryżu rozmowy między francuskim ministrem spraw zagranicznych A. Pinay'em

a ministrem spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej von Brentano. Rozmowy te dotyczą przede wszystkim problemu Saary.

NOWY JORK. — Jak donosi z Bonn korespondent agencji United Press, w zachodnio-niemieckich kołach oficjalnych stwierdzają, że Francja zgodziła się zwrócić Niemieckiej Republice Federalnej okrug Saary.

PARYŻ. — Doniesienia agencji i dzienników amerykańskich, według których minister Pinay w rozmowach z von Brentano miał zgodzić się na przekazanie Saary Niemcom zachodnim, wywołały konsternację i głębokie zaniepokojenie we francuskich kołach politycznych.

Wielu komentatorów przypomina, że jedną z głównych tez zwolenników układów paryskich była teza, że ceną za zgodę Francji na uzbrojenie Niemiec zachodnich będzie zadośćuczynienie żądaniom Francji w sprawie Saary. Obawiając się widocznie, że wiadomość o nowym fiasku dyplomacji francuskiej w sprawie Saary może wpłynąć ujemnie na szanse wyborcze partii rządowych, koła oficjalne ogłosiły „wyjaśnienie”, którego treść sprowadza się do tego, iż rozmowy Pinay — von Brentano mają tylko „charakter wstępny”.

POD PRZEWODEM PARTII

W całym naszym kraju, w różnych środowiskach społecznych toczą się obecnie gorące dyskusje, odbywa się wymiana myśli i sądów, ściągają się poglądy. Wieś mówi o przyszłości, którą przyniesie jej 5-letni plan rozwoju rolnictwa. Robotnicy przygotowują się do narad poświęconych omówieniu planów swych zakładów pracy w okresie 5-letki. Naukowcy debatują, jak posunąć szybciej naprzód badania, aby lepiej poznać zjawiska zachodzące w przyrodzie i społeczeństwie. We wszystkich tych dyskusjach wysuwane są słuszne postulaty wobec instancji partyjnych, rad narodowych, aparatu gospodarczego.

Świeży powiew krytyki, ostrzejsze, spojrzenie na istniejące braki i trudności, na swój własny udział w życiu partyjnym, społecznym i zawodowym, szukanie lepszych metod pracy — to wielki dorobek całej działalności partii. Tylko partia, która zdobyła bogate doświadczenie polityczne, która ma mocne oparcie w narodzie, może pубудzić tak szczerą i wszechstronną krytykę — w imię szybszego rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Kiedy dziś, 7 lat po zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego, odmierzamy szmat drogi, jaką przebyła w tym okresie partia, kiedy sumujemy jej dorobek — jakże jasno widzimy, że dorobek ten jest wynikiem całej naszej pracy opartej na rewolucyjnej teorii marksizmu - leninizmu. To, że partia stosowała marksistowskie metody działania, pozwoliło jej widzieć szersze procesy zachodzące w społeczeństwie, korygować nakreślone plany, poszukiwać słusznych rozwiązań problemów, które nasuwa życie. Wierność zasadom marksizmu - leninizmu, przy tworzeniu korzystniejszego doświadczeń pierwszej zwycięskiej partii proletariatu — KPZR — stanowią podstawę wszystkich zwycięstw naszej partii.

Nielatwo było kłaść fundament pod budowę nowego ustroju, tworzyć nowe życie, ustanawiać nowe porządki i prawa, jakże odmienne od tych, jakie odziedziczyliśmy. Trzeba było rozwinąć na całym froncie ofensywę socjalizmu. Partia toczyła jednocześnie walkę i o socjalistyczne uprzedmiotowienie, i o to, by nie zostawić spraw rozwoju wsi ich własnemu biegowi, zaszczepiała nową moralność i kulturę, pomagała literaturze i sztuce pełniej włączyć się w służbę narodu.

Ileż trzeba było, ileż trzeba jeszcze będzie doświadczeń, by wychować społeczeństwo, w którym tkwiły i tkwią stare przyzwyczajaje-

nia, stare nawyki! Partia musiała uczyć ludzi nowego stosunku do pracy, nowego spojrzenia na swój zakład, swoją wieś, swoją ojczyznę, umacniać wśród robotników, a budzić wśród chłopów poczucie, że są gospodarzami kraju. Zapoczątkowany przez Wincenckiego Pstrawskiego ruch współzawodnictwa pracy pobudził całą klasę robotniczą do wzmożonej walki o szybsze wykonanie planów gospodarczych. Umacniał się coraz bardziej sojusz robotniczo - chłopski — podstawa naszej władzy. A rzucone przez partię hasło Frontu Narodowego walki o pokój i plan 6-letni jednoczyło naród wokół partii i rządu w pracy nad budową silnej, niepodległej Polski.

Byli tacy ludzie, którzy mówili, wskazując na dłoń: „Tu mi włosy wyrosną, zanim plan 6-letni wyjdzie z cyfr i projektów”. Śmiało zamierzenia partii budziły wśród niektórych wątpliwości i niewiarę. A dzisiaj? Dzisiaj, wprowadzając wiele można usłyszeć skarg, że jest jeszcze ciężko, że tyle jeszcze marnotrawstwa, często są jeszcze niesprawiedliwości, ale coraz trudniej znaleźć Polaka, który by nie mówił z radością o Nowej Hucie, Kędzierzynie, o nowych miastach socjalistycznych, o odbudowanej, o ilej piękniejszej niż dawniej — Warszawie.

I coraz trudniej spotkać kogoś, kto nie rozumie dziś wielkości tych przemian. Że stajemy się krajem chemii, żelaza i stali, że nasza armia jest wyposażona w nowoczesny sprzęt bojowy, że „nasze niebo nie jest puste”, że Polska jest krajem naprawdę niepodległym, prowadzącym niezależną politykę, krajem, w którym liczą się dziś w świecie. W ciągu kilku zaledwie lat osiągnęliśmy wielkie sukcesy: produkcja przemysłowa Polski Ludowej jest o ponad 4 razy większa niż w okresie międzywojennym, wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 75 proc. Trudno nie odczuwać dumy na widok nowoczesnych fabryk, które dają produkcję nieznana dawniej w naszym kraju.

Życie wykazało słusność i realność polityki partii również na wsi. Mamy dzisiaj setki POM-ów. Mamy około 10.000 spółdzielni produkcyjnych. Świadczy to, że wieś nasza wkroczyła na drogę socjalizmu.

We wszystkich dziedzinach kultury zwyciężyła myśl marksistowska. I chociaż musimy odierać nacisk obcej ideologii, rozbijając próby podważania i rewidowania marksizmu, idee,

● Ciąg dalszy na str. 2

Produkowana dla Was sklejka będzie wysokiej jakości

Odpowiedź załogi Fabryki Sklejek w Dojlidach na list robotników ZSB w Wołominie

W „Gazecie Białostockiej” z dnia 7 grudnia został opublikowany list otwarty załogi Zakładów Stolarki Budowlanej w Wołominie, która zwróciła się do załóg fabryk sklejek w Dojlidach, Elku, Bydgoszczy i Piotrkowie z apelem o polepszenie jakości dostarczanej im sklejk.

Po zapoznaniu się z listem na specjalnej masowce, załoga Fabryki Sklejek w Dojlidach z pełnym zrozumieniem przyjęła apel robotników wołomińskich. W odpowiedzi

skierowanej do załogi Zakładów Stolarki Budowlanej w Wołominie robotnicy dojlidzcy piszą m. in.:

Naszą ambicją jest produkować sklejkę jak najlepszą, tak na potrzeby krajowe, jak i na cele eksportowe.

Zapewniamy, że produkowana dla Was sklejka będzie wysokiej jakości, zgodnie z wymogami technicznymi produkcji eksportowej.

Cieszymy się z tego, że pragniemy, aby opinia o polskich wyrobach była za granicą jak najlepsza. Szczegółowo w tym pomożemy.

na str. 4)

Nowe przepisy o racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej

W związku z dekretem Rady Państwa, który wprowadził wiele istotnych zmian w ruchu wynalazczości pracowniczej, Rada Ministrów podjęła uchwałę, która reguluje załatwianie wniosków, wprowadzanie ich do produkcji, upowszechnianie wniosków oraz zasady wynagradzania racjonalizatorów i wynalazców.

Główne zmiany w nowych przepisach to uproszczenie trybu załatwiania wniosków racjonalizatorskich, stworzenie bodźców materialnych do szerszego wprowadzania i upowszechniania pomysłów, uregulowanie spraw pomocy technicznej dla racjonalizatorów.

Dotychczas wnioski usprawnień rozpatrywała w zakładzie pracy komisja racjonalizacji i wynalazczości. Komisje te działały często w sposób biurokratyczny, przewlekając sprawę. Obecnie w celu szybszego załatwiania wniosków, rozpatrywaniem ich zajmować się będzie administracja zakładu, tzn. główny inżynier lub podległy mu personel. Komisyjne rozpatrywanie stosowane będzie tylko wtedy, gdy wniośki budzić będą wątpliwości ze względu na swój skomplikowany charakter.

Poprzednio cały ciężar

wprowadzania wniosków do produkcji spoczywał na szczupłej komórce racjonalizacji i wynalazczości. Obecnie zagadnieniami tymi mają zajmować się komórki odpowiedzialne w zakładach za postęp techniczny, a więc biuro głównego konstruktora, głównego mechanika itd.

Szczególnie wielkie znaczenie ma uregulowanie sprawy upowszechniania wniosków i pomysłów poza zakładem, w którym je zgłoszono. Dotychczas brak było skutecznego bodźców w tym kierunku. Za wprowadzanie w obrotach zakładzie wniosków zrealizowanych już w zakładzie macierzystym, racjonalizator otrzymuje dodatkowo 30 proc. premii przyznanej w jego zakładzie pracy. Premię w tej samej wysokości otrzymują pracownicy, którzy podali projekt ulepszeń dokonanych uprzednio w innym zakładzie i wprowadzili go w swoim zakładzie.

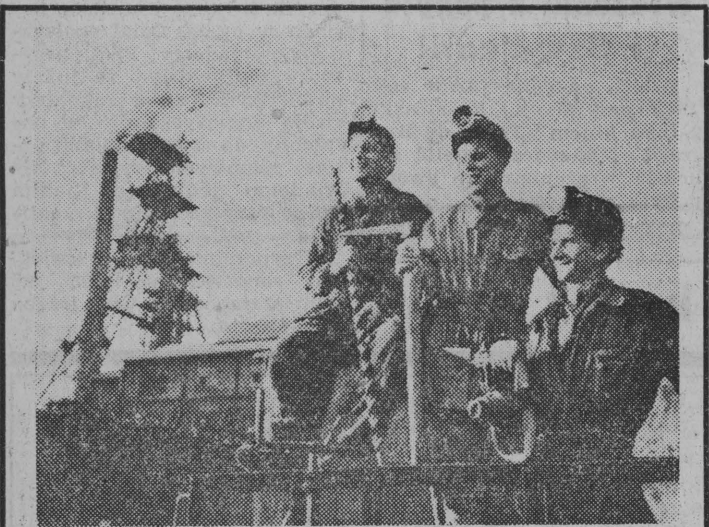
Szereg istotnych zmian wprowadzają nowe przepisy w zakresie wynagrodzeń dla racjonalizatorów. Dotychczas górna granica wynagrodzenia za pomysł racjonalizatorski, usprawnienie czy udoskonalenie techniczne nie mogła przekraczać 200 tys. zł. Obecnie racjonalizator będzie mógł otrzymać za pomysł do 300 tys. zł, a w uzasadnio-

nych przypadkach nawet więcej.

Zwiększone zostały również kompetencje dyrektora zakładu, dyrektora centralnego zarządu, ministra w zakresie decyzji o wysokości wynagrodzenia wypłacanego racjonalizatorom. Poprzednio np. dyrektor zakładu mógł decydować o przyznaniu dla racjonalizatora wynagrodzenia do 5 tys. zł, a obecnie do 10 tys. zł. Dyrektor centralnego zarządu zatwierdzał wypłaty do 10 tys. zł, teraz zaś do 50 tys. zł. Odpowiednie zmiany wprowadza się jeżeli chodzi o uprawnienia ministra. Podwyższona została również wysokość zaliczek i pierwszych wypłat racjonalizatorom. Podczas gdy dawniej zaliczka nie mogła przekraczać 500 zł, to obecnie racjonalizator może otrzymać zaliczkę do 3 tys. zł.

Zmienione zostały także zasady wynagradzania za wynalazki. Uprzednio wynalazca otrzymywał jednorazowe wynagrodzenie uzależnione od uzyskanej oszczędności rocznej. Teraz będzie on otrzymywał rokrocznie wynagrodzenie za wykorzystywanie wynalazku czy patentu w ciągu 5 lat.

Istotne zmiany wprowadzają nowe przepisy w odniesieniu do udziału pracowników inżynieryjno-technicznych w ruchu wynalazczości pracowniczej. Istniał przepis, który mówił, że pracownicy koncepcyjni, kierownicy — za usprawnienia i udoskonalenia w produkcji — otrzymują wynagrodzeń, lecz to bowiem w zakresie pełnionych przez nich obowiązków. Wpłynęło to na zmniejszenie zainteresowania inżynierów i techników sprawami racjonalizacji i wynalazczości. Obecnie inżynierowie i technicy w zakładach pracy otrzymywać będą wynagrodzenia za wszystkie projekty mające charakter udoskonalenia technicznych, wzorów użytkowych, wynalazków itp., niezależnie od tego, czy pomysły ich wynikają z pełnienia określonych obowiązków kierowniczych.



Przodujący górnicy: Jan Wiśniewski, Stanisław Pospolita i Jerzy Pawlak na tle kopalni „Gottwald”.
CAF — fot. Tyminski

Pierwszy narodowy przemysł

Należy dziś do przemysłowej czołówki Europy. Znany to i uznany powszechnie wynik trudnych zmagania narodu w okresie 6-latk. Ale czy wiemy wszyscy o tym, że nasza siła gospodarcza wyrosła w dużym stopniu na... węglu?

Uprzemysłowienie wymaga olbrzymich ilości paliwa i energii. Dla osiągnięcia dzisiejszego poziomu produkcji trzeba było dać przemysłowi o około 45 proc. więcej węgla w porównaniu z rokiem 1949. Na samą produkcję stali, huty nasze zużywają blisko 6 mln. ton węgla, energetyka pochłania go 15 mln. ton. A transport kolejowy, który wymaga dziś o 35 proc. więcej węgla niż na progu planu 6-letniego? A rolnictwo, zużywające dziś węgla w ilości o 20 proc. więcej? A budownictwo? A zużycie na cele opałowe, na które idzie teraz — przy wszelkich koniecznościach — choć przykrych nieraz ograniczeniach — blisko 14 mln. ton?

Cóż byśmy zrobili bez naszego węgla, skoro przyroda poskapiła nam innych poważniejszych źródeł energii? Ale to przecież nie wszystko — na węglu opiera się nasz

drugi przemysł narodowy: szybko rozwijający się przemysł chemiczny. Za węgiel zdobywamy zagranicą tak potrzebne dla rozbudowy naszej gospodarki maszyny i urządzenia, rudy metali, tak ważne dla naszego życia surowce, jak wełna i bawełna, skóry i zboże oraz wiele innych towarów, których nie posiadamy w ogóle lub nie mamy ich w wystarczających ilościach.

Naszym górnikom — cześć!

Jest wielką mądrością 6-latk, że oparła swe plany na wykorzystaniu największego — choć niełatwego do wydobywania — bogactwa naszej ziemi ojczystej. I jest wielką zasługą wielotysięcznej rzeszy górników, że z całą ofiarnością wyszła tym planom naprzeciw, że uczyniła z przemysłu węglowego rzeczywiście mocny fundament gospodarczego rozwoju kraju.

Przemysł węglowy wydobywa dziś 93,5 mln ton węgla. Jest to blisko o 20 mln ton więcej niż w roku 1949 i 2,5-krotnie więcej niż przed wojną. W tym samym czasie największe potęgę węglową w Europie zachodniej — Anglia i Niemcy — nie osiągnęły wydobyć przedwojennego. Francja zaś przekroczyła je w minimalnym tylko stopniu. Wśród producentów węgla Polska

znajduje się obecnie na piątym miejscu w świecie, a na trzecim — jeśli chodzi o wydobyte przychodzące na jednego mieszkańca.

Łatwo się o tym mówi, ale żeby osiągnąć taki poziom produkcji, trzeba było ogromnej pracy i znacznych środków materialnych. W kopalniach naszych musieliśmy rozegrać niejedną dramatyczną walkę, niejednemu bój z konserwatyzmem, z niebezpiecznym żywiołem wody, ognia czy gazu. Nielekkie przychodziły górnikom zwycięstwa.

Maszynami lżej i więcej

Ale też nie żałował naród pomocy dla swego najważniejszego przemysłu. Wielkie sumy przeznaczone zostały na inwestycje, m. in. na budowę 8 nowych kopalń, z których 5 włączonych jest już do produkcji. Uruchomiona przed trzema laty kopalnia „Ziemowit” da w tym roku milion ton węgla; kopalnia „Kościszko — Nowa” 3-krotnie zwiększyła swe wydobyte od chwili uruchomienia, kopalnia „Julian” — 6-krotnie.

Jedną z największych inwestycji przemysłu węglowego w planie 6-letnim jest budowa tzw. magistrali piaskowej — zelektryfikowanej linii kolejowej zaopatrującej kopalnię Górnego Śląska w piasek z Pustyni Błędowskiej.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Przed mistrzostwami Polski

Słów kilka o gimnastyce akrobatycznej



NA ZDJĘCIU: efektowna piramida w wykonaniu zawodników sekcji gimnastyki akrobatycznej ZS Kolejarski w Przemyślu.

Pierwsze w historii sportu Polski Ludowej indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej rozpoczynają się już 15 grudnia w Białymstoku. Sport ten, który zyskał prawo obywatelstwa u nas i został objęty jednolitą klasyfikacją sportową, ma swoją historię. Gimnastykę akrobatyczną uprawiano u nas w czasie różnych rodzajów pokazów, z okazji różnych uroczystości zarówno lokalnych jak i ogólnonarodowych.

Takim czołowym zespołem znanym w całym kraju jest sekcja gimnastyki akrobatycznej ZS Kolejarski w Przemyślu. Tam też w Przemyślu szukać należy kolebki polskiej gimnastyki akrobatycznej. W Przemyślu gimnastykę akro-

batyczną uprawiano już w 1925 roku.

Gimnastyka akrobatyczna masowo uprawiana jest w Związku Radzieckim w szczególności w szkolnych „fizkulturnych kółkach” i cieszy się ogromną popularnością. Warto też wspomnieć, że na Węgrzech gimnastykę akrobatyczną uprawia również gremialnie młodzież szkolna. Zyskuje się w ten sposób szeroką bazę sportowców, których gimnastyka ta przygotowuje do innych dyscyplin sportu.

Ta dyscyplina sportu posiada ogromne walory, a więc: wyrobienie zwinności, szybkość, orientację, siłę, estetykę, a przede wszystkim zasady kolektywnej współpracy, a więc te same walory, które potrzebne są i do innych dziedzin sportu.

Na pewno pragniecie, drodzy Czytelnicy, zobaczyć na własne oczy gimnastykę akrobatyczną w najlepszym wydaniu, a więc nie pozostaje nic innego, jak już od 16 bm. odwiedzić białostocką halę sportową, gdzie odbywać się będą mistrzostwa. Będąc choć raz na pokazach gimnastyki akrobatycznej staniecie się miłośnikami tej pięknej dziedziny sportu.

KAZIMIERZ CIESZYŃSKI
Przewodniczący Rady Trenerów
Podsekcji
Gimnastyki Akrobatycznej

Wprawdzie mistrzostwa Polskiej w gimnastyce akrobatycznej rozpoczynają się już 15

bm., jednak dla publiczności — trwać będą one dopiero od 16, gdyż w pierwszym dniu mistrzostw odbywać się będą ćwiczenia obowiązkowe wolne, które nie posiadają cech atrakcyjności.

W piątek 16 bm. będziemy mogli już od godziny 17 oglądać atrakcyjne ćwiczenia w ramach mistrzostw Polski. W tym dniu zobaczymy występy obowiązkowe we wszystkich specjalnościach.

W sobotę od godziny 17 o 15-kilkiw będziemy układać własne gimnastyki akrobatycznej klasy I mężczyzn i kobiet.

Ćwiczenia w gimnastyce artystycznej odbywać się będą w niedzielę.

Ogółem w mistrzostwach Polskiej w gimnastyce akrobatycznej udział bierze 180 zawodników i zawodniczek z Gwardii, Kolejarskiej, Stali, AZS, Startu i LZS.

Sport

w województwie

Bielsk-Podlaski. Mistrzostwa powiatowe Bielska w tenisie stołowym zakończyły się zwycięstwem Piotra Kulika z Technikum Rachunkowości, który już po raz trzeci zdobył zaszczytny tytuł. Drugie miejsce zajął Andrzej Wojno z Brańska, a trzecie Szmigielski z Technikum Rachunkowości. Wśród kobiet triumfowała Białuszczyńska, przed Ofman i Szpakowską.

W mistrzostwach ogółem udział brało 26 zawodników i zawodniczek.

A. NIEDZWIEDZ
korespondent

W AUSTRII

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich

Rewanżowe spotkanie hokejowe między reprezentacją Austrii i Polski, rozegrane na lodowisku w tyrolskiej miejscowości Kitzbuehel, zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 5:4 (2:0, 3:2, 0:2). Bramki strze-

li: dla Polski Csorich, Skarżyński, Kurek i samobójcza, dla Austrii — Schmid, Hafner, Spielmann i Znenahlik. Sędziowali — Guelndner (Austria) i Wujek (Polska).

Po wysokim zwycięstwie w pierwszym spotkaniu w Wiedniu drużyna polska we wtorkowym meczu nie zachwyciła. Wszyscy Polacy zagrali słabiej. Wyróżnić można jedynie grę i atak w drugiej tercji oraz Olczyka w obronie. W przekroju całego spotkania Polacy mieli więcej z gry, jednak słabsza niż w pierwszym meczu gra zespołowa, niecelne strzały i nieudane przeboje indywidualne wpłynęły na tak nieznaczny różnicę bramek.

Austriacy zagrali o klasę lepiej niż w Wiedniu, bardzo bojowo i ambitnie, chociaż nadal brak im przede wszystkim szybkości.

Notatnik sportowy

Dziś w Białymstoku o godzinie 14 w świetlicy ZM ZMP przy ul. Stalina 12 odbędzie się połączone plenum Zarządu Miejskiego ZMP i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Tematem obrad: „Udział ZMP w rozwoju kultury fizycznej i sportu”.

Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Samusik, Białystok. — List Wasz, ze słuszną propozycją zorganizowania w roku przyszłym mistrzostw lekkoatletycznych klasy A, przesłaaliśmy do Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Białymstoku.

centów węgla. Rzecz w tym, że to nas wcale nie zadowala. Jest źle, bo mogło być lepiej, bo stać było nasze górnictwo na więcej.

Stawa naszego górnictwa węglowego sięga daleko poza granice Polski. Nie tylko dlatego, że ofiarowuje on swym odbiorcom w świecie węgiel wysokiej jakości, dobrze wysortowany i zawsze na czas. Cieszy się on sławą również z tytułu swych poważnych osiągnięć technicznych i technologicznych, znany jest z doniosłych odkryć naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa pracy górniczej.

Dumni możemy być z naszych górników. Zasłużenie należy się im palma pierwszeństwa w przysparzaniu sławy i mocy Rzeczypospolitej Ludowej, w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju. Nie dziw, że odtaczamy ich tak wielkim szcunkiem, że Ojczyzna obdarzyła ich wysokimi przywilejami Karty Górniczej, że daje im za ich wielki i owocny trud to, co ma najlepszego.

Po stokroć im się to należy. I za dzieło, którego dokonali, i za niezmiennie odpowiedzialną i trudną pracę, która ich czeka w planie 5-letnim. Chcemy bowiem w końcu 5-latk osiągnąć produkcję węgla w wysokości stu kilkudziesięciu milionów ton. Niełatwo, wcale niełatwo dadzą się one wyrwać z ziemi. Wiele trzeba będzie do tego siły, śmiałości i mądrości. Ale cech tych nie brak naszym górnikom. A stawka jest naprawdę wielka: chodzi o dalszy potężny rozwój całej gospodarki.

ZYGMUNT BRYKALSKI

Są t braki

Przemysł węglowy ma w swoim bilansie, obok wielu wspaniałych osiągnięć, i pożyte ujemne. Tak oto, mimo znacznej mechanizacji pracy w górnictwie, mimo ogromnej rozbudowy systemu szkolenia zawodowego i wzrostu liczby pracowników inżynieryjno-technicznych aż o 75 proc. — nie osiągnięto w produkcji węgla zaplanowanego wzrostu wydajności pracy. Fakt ten decydująco zaciążył na kosztach własnych górnictwa węglowego, stał się główną przyczyną niewykonania planu obniżki kosztów własnych w poszczególnych latach 6-latk.

Z tych krytycznych uwag nie należy jednak wyciągać zbyt pesymistycznych wniosków; nie znaczą one bynajmniej, że nasz przemysł węglowy jest pod względem wydajności pracy gorszy niż w innych krajach, że górnik nasz mniej pracowity. Odwrotnie: wydajność dotowa w naszych kopalniach należy do najwyższych w Europie, a koszty produkcji węgla są znacznie niższe niż były u nas przed wojną i są również niższe niż w wielu innych światowych produ-